Ner 110. ROK 1846. SOBOTA 23 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
20	6	27" 4, 365	+ 12° 0	4, 02	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	Grzmoty
	2	3, 886	+ 17, 2	5, 03	Zachodni ,,	Pochmurno	Deszcz
	10	4, 403	+ 11, 4	4, 87	Pł. Zachodni ,,	Chmury	Grzmoty
21	6	27" 4''' 851	+ 10°, 4	4, 55	Pł. Zachodni słaby	Mgła	Mgła
	2	5 373	+ 16, 1	4, 38	WPn. Wschodni śred	Chmury	
	10	6. 403	+ 11, 8	4, 58	,, ,,	Pogoda z chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 17 *Maja.* —

N. Pan mając sobie przez JO. Księcia Namiestnika Królestwa przedstawionem, że Seweryn Ruszczewski, wychodzica polski, przebywający we Francyi, jeszcze przed Najmiłościwiej udzielonym mu w roku 1844 przebaczeniem z dozwoleniem powrotu do Królestwa, skazany został tamże za kradzież na pięcioletnie więzienie, Najwyżéj rozkazać raczył, aby poprzednio udzielone temuż Sewerynowi Ruszczewskiemu Najmiłościwsze przebaczenie, jako niegodnemu téj łaski Monarszéj, cofniętem zostało.

Na chodniku przy posesyi Nr. 458 od ulicy Krakowskie Przedmieście, naprzeciw kolumny Króla Zygmunta, zwykle zgromadzali się robotnicy, jako to: tragarze, tracze, wyrobnicy mularscy i kobiety do mycia podłóg, oczekując tamże, dopóki wynajęci zostaną; z tego powodu rzeczony chodnik prawie zawsze był zacieśnianym i niejednokrotnie schodzić należało z niego na środek ulicy. Obecnie, z powodu otworzenia nowéj drogi do Wisły, przechód w téj części miasta znacznie powiększył się; zatem władza miejscowa usuwając wspomnioną niedogodność, miejsce zbierania się wyrobników oznaczyła na placu przed ratuszem, gdzie już są przeniesieni. (*G. Polic.*)

— *Wiedeń* 2 *Maja.* —

Tegoroczna przejażdżka po Praterze w dniu 1 maja, nie była tak liczna jak zwykle, a to z powodu bardzo zimnego powietrza; z rana spadło nawet trochę śniegu. N. Cesarz i Cesarzowa matka wraz z xiążętami domu cesarskiego, mieli udział w téj majówce.

— *Dnia* 3 *Maja.* —

J. C. Wysokość Arcy-xiążę Jan wyjeżdża z polecenia J. C. Mości, na przywitanie N. Cesarzowéj Rossyjskiéj do Wenecyi. N. Pani przybędzie tam 8go wieczorem, a Arcy-xiążę towarzyszyć Jéj będzie do Salzburga. W Wenecyi mają zamiar dać na cześć N. Cesarzowéj kilka uroczystości, a szczególniéj regatte. (*Gaz. Pow. Prus.*)

— *Petersburg* 5 *Maja.* —

Przez reskrypta Cesarskie najmiłościwiéj mianowani zostali Kawalerami orderu ś. Anny kl. 1: rzeczyw. radca Stanu, szambelan, gubernator cyw. Moskiewski, Kapnist, i radca tajny, senator Borowkow.

Przez reskrypt Cesarski z d. 12 stycznia, najmiłościwiéj mianowany został Kawalerem orderu św. Stanisława kl. 1éj, Sardyński minister skarbu, hr. Ottavio Thaon di Revel, w dowód szczególnego zadowolenia za udział przy zawarciu traktatu handlowego z J. K. M. Królem Sardyńskim.

N. Cesarzowa, raczywszy dobrotliwie przypomnieć Sobie o czasie ciągnienia corocznéj loteryi, stanowiącéj najważniejszy zasiłek dla Ochron dzieci w Petersburgu, nadesłała z Włoch podarunek, zdobiący już wystawę wspomnionéj loteryi. Pamięć ta dobroczynnego serca, choć w oddaleniu od ojczyzny, blizkiego zawsze tych, których w niéj obsypuje dobrodziejstwy, powinna napełnić serca wszystkich uczuciem najgłębszéj wdzięczności.

— *Paryż* 5 *Maja.* —

Xiążę Joinville wyjechał w niedzielę do Tulonu.

Wczoraj był wielki przegląd wojska pod Vincennes, na którym się znajdował Ibrahim Pasza. Xiążęta Nemours i Montpensier mustrowali 15 tysięcy wojska z różnych pułków załogi paryzkiéj.

Ibrahim poczynił znaczne obstalunki w najznakomitszych wszelkiego rodzaju fabrykach.

Bankierski dom Devaux i komp. w Londynie połączył się z francuzkiemi kapitalistami, w celu założenia kolei żelaznéj bezpośrednio między Bordeaux i Lyonem,

Według listu zamieszczonego w *Gazette du Midi*, 240 francuzkich jeńców ma się znajdować w Tangierze pod władzą jednego marokańskiego naczelnika, który ich od Bu Hamedego miał kupić, a których uwolnienia jeszcze rząd francuzki nie zdołał osiągnąć.

Dwa okręty parowe odpłynęły z znacznemi posiłkami (około 2,000 ludzi) z Tulonu do Algieryi.

J. C. W. W. Xiążę Rossyjski Konstanty, przybył do Gibraltaru.

Wczoraj, jako w rocznicę śmierci Napoleona, w kilku kościołach odprawiono żałobne nabożeństwa.

— *Londyn* 5 *Maja.* —

Na wczorajszém posiedzeniu Komitetu izby niższéj, p. Peel wystawiwszy zasługi jeneralnego gubernatora Indyj wschodnich, p. Hardinge, i naczelnie w ostatniéj wojnie dowodzącego jenerała Gough, z których pierwszy lat 48 a drugi lat 52 mają służby rządowéj, wniósł o udzielenie pensyj dla Lorda Hardinge 3000 f. st., a dla jenerała Gough 2,000 f. st., któreto pensye przejdą na ich obudwóch najbliższych spadkobierców. Zastrzegł jednak p. Peel, że na przypadek, gdyby kompania wschodnio-indyjska, jak o tem zapewniają, miała wyznaczyć dla obudwóch znaczne wynagrodzenia, w takim razie cofnie swój wniosek co do samych Lordów Hardinge i Gough, ale nie co do ich spadkobierców. Pan Hogg, jeden z dyrektorów kompanii wschodnio-indyjskiéj, oświadczył, że właśnie kompania wyznaczyła pensye dla Lorda Hardinge 5000 fst. a dla Lorda Gough 2,000 fst. W końcu, wniosek pierwszego ministra bez zmiany przyjęty został. — Następnie przystąpiono do narad nad bilem zbożowym w komitecie, gdy lord Bentinck zaproponował odroczenie rozpraw. Ten wniosek większością głosów 181 przeciw 85 i podobnyż p. Benett większością 166 przeciw 55 odrzucone zostały; nareszcie jednak musiał p. Peel zezwolić na odroczenie, i zgodzono się, aby narady w komitecie były dziś daléj prowadzone, aby sprawozdanie komitetu zostało dnia 8go przedłożone, a bil dnia 11 do trzeciego odczytania podany.

Na wczorajszém posiedzeniu izby wyższéj przyjęte zostało sprawozdanie komitetu względem bilu kolei żelaznych, zaproponowanego przez lorda Dalhousie.

P. Smith O'Brien zdaje się znajdować upodobanie w swem parlamentowem uwięzieniu. Oświadczył kilkakrotnie, że się nie zastosuje do woli izby, aby miał udział w naradach komitetu nad bilami kolei angielskich, i wezwał O'Connella, aby zaniechał zapowiedzianą przez siebie mocyę względem jego uwolnienia. (Jakoż O'Connell cofnął na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj zapowiedziany wniosek.)

(B. H.) Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższéj przeszedł przez komitet nietylko bil zbożowy, ale i bil taryfowy. W izbie wyższéj przyjęty został ten sam wniosek co wczoraj w izbie niższéj względem wynagrodzenia Lordów Hardinge i Gough.

Lady Grenville, córka xięcia Buckingham, wykradziona została przez p. Langton, wnuka bardzo bogatego członka parlamentu, pułkownika Langton. Wykradzenie o tyle tylko jednak się udało, że młoda para dostała się do kościoła i zaślubienie przez pół wykonane zostało. Ojciec córki wcześnie zawiadomiony wstrzymał dokończenie zaślubin i zabrał córkę z sobą, ale później miał się okazać powolniejszym.

— *Hiszpania.* —

Piszą z Kadyxu pod d. 24 kwietnia: Konsul cesarsko-rossyjski zawiadomił wczoraj władze miejscowe, że wedle otrzymanych od admirała cesarsko rossyjskiego na morzu Śródziemnem wiadomości, flota cesarsko-rossyjska, na któréj pokładzie znajduje się J. C. W. Wielki Xiążę Konstanty, zawinie do tutejszego portu około początku maja. Wiadomo, że J. C. W. zachowuje incognito. (*J. de Fr.*)

— *Bombaj* 1 *Kwietnia.* —

Traktat pokoju zawarty między Maharadżą Lahory, Dulip Singiem, a rządem angielskim, składa się z 16tu artykułów. Według niego, cała przestrzeń kraju na południe rz. Sutlecz, oraz kraj górzysty między rzekami Beas i Indus, wraz z prowincyami Kaszmir i Husarah, stają się własnością Anglików. Maharadża ma zapłacić Anglii 50 laków (pół miliona funt. szt. czyli 20 mil. złp.) po nastąpionéj ratyfikacyi, rozpuścić całe buntownicze wojsko i utrzymywać tylko armię z 20,000 piechoty i 12 tysięcy jazdy złożoną. Wojsku angielskiemu wolno przechodzić w każdym czasie przez kraj Lahory; wszystkie użyte przeciw Anglikom działa, mają im być wydane. Panowanie nad rzeką Beas i Sutlecz aż do rz. Indus pozostaje przy Anglikach. Rząd Lahory bez pozwolenia angielskiego nie może żadnego europejczyka lub amerykanina do służby swéj przyjmować, a Radżah-Gulab-Sing (dotychczasowy Wezyr) zostaje *niepodległym* władcą téj części kraju, którą mu Anglicy odstąpią. Wszelkie zmiany granic państwa Lahory, są wzbronione, a spory w tym względzie rozstrzygać mają władze angielskie, ostatnie zaś z swéj strony nie mają się mięszać do spraw wewnętrznego zarządu. W ogólności, w całym traktacie nie użyto ani razu zwykłéj nazwy: »Pendżab« lub »kraju pięciu rzek«; posiadłości Dulip Singa nazywane są zawsze tylko państwem Lahore.

Dnia 11go marca na odbytem *durbarze* (naradzie) podpisaną została konwencya, mocą któréj miasto Lahora zajęte będzie na 10 miesięcy przez wojsko angielskie, mające służyć młodemu Maharadży za obronę aż do organizacyi nowego wojska.

— *Vera-Cruz* 1 *Kwietnia.* —

W Kraju naszym zapowiadają nową zmianę rządu, wskutku której Jenerał Santana ma być znowu przywołanym do objęcia steru rządu. Zołnierze oświadczają się otwarcie za nim, a Jenerał Almonte, mianowany Posłem mexykańskim przy dworze paryzkim, w podróży do Europy zatrzymał się w Hawannie, w celu uczynienia ex-Dyktatorowi propozycyi względem powrotu jego do Mexyku, które też przez tegoż natychmiast przyjęte zostały.

Prezydent Paredes wydał d. 26 marca długą proklamacyę, w której przedstawia trudności stosunków, oświadczając, że nie sądzi się być umocowanym do przedsięwzięcia środków zaczepnych przeciwko Stanom Zjednoczonym, i że tę rzecz musi zwołanemu Kongresowi zostawić. Sądzą, że Paredes zostaje także w układach z Santaną.

— *Port-au-Prince* 27 *Marca.* —

Dzień 12 marca naznaczony był na zaprzysiężenie ustawy przez nowego Prezydenta Richer. Odbyło się ono w obec licznie zgromadzonego ludu i całej armii na placu Petiona z wielką uroczystością. Konsulowie obcych mocarstw i wielu cudzoziemców było na téj uroczystości obecnych. Jenerał Dupuy odczytał z rozkazu Prezydenta mowę. Po salwach artyleryi gwardyi narodowéj, całe zgromadzenie udało się w uroczystéj procesyi do wspaniale przyozdobionego kościoła, gdzie odśpiewano Te Deum.

Jeszcze d, 11 lud i wojsko w Cayes zaprzysięgły nowemu rządowi i ustawie wierność swoją.

Deputowani wysłani do Cap, dla doręczenia ex-Prezydentowi Pierrot dimissyi jego, powrócili do Port-au-Prince. W Cap bawili tylko godzinę, będąc po brutalsku przyjęci przez usuniętego Prezydenta. Dopiero d. 24go w wieczór abdykował Pierrot, i wyjechał na wieś, doznawszy od ludu obelg. Nazajutrz Jenerał Bobo, mianowany przez nowego Prezydenta dowódcą w północnych departamentach, wkroczył z licznem wojskiem do Cap i zajął pałac narodowy.

Rozmaitości.

NIEZAPOMINAJKI.

(zdarzenie prawdziwe)

(z Journal de Francfort.)

(Dokończenie.)

Matka cię kocha! ty ją kochasz!... Och! a więc wszystko ci powiem; moja dusza jest przepełniona, potrzeba aby wylała, a jakbądź dziwacznemi zdawać ci się mogą uczucia, które mnie ożywiają, śmiać się nie będziesz, jestem tego pewny. Słuchaj mnie więcéj, bo to coś dopiero powiedział, jest wielką prawdą: to jest szczęściem, kiedy umierając znajduje się serce, któremu swoje otworzyć można. Nieprawdaż, że mnie chcesz słuchać? Nieprawda? że się śmiać ze mnie nie będziesz?

Słucham cię Piotrze... Człowiek blizki śmierci nie może wzbudzać jak tylko współczucie i przychylność.

Trzeba ci wiedzieć, że od mego przyjścia na świat, była tylko jedna osoba, którą kochałem, a tą jest moja matka, którą kochałem jak nikt nie kocha, całą duszą, wszystkiemi siłami mego życia. Ona! ona mnie tak kochała jak twoja może cię kocha. Lubo jeszcze bardzo mały, czytałem już w jéj oczach jak ona czytała w moich. Zgadywałem jéj myśli, ona znała moje, ja byłem nią! Nie miałem ani kochanek, ani we mnie zakochanych. Nie miałem nawet nigdy przyjaciół. Moja matka była dla mnie wszystkiem. Gdy mnie przeto powołano pod chorągwie, gdy mi powiedziano, że ją muszę opuścić, uniesiony zostałem rozpaczą, i oświadczyłem, że gdyby nawet użyto gwałtu, nie rozłączą mnie żywego z matką. Ona, która była świętą i odważną niewiastą, jednem słowem zmieniła całe postanowienie. „Piotrze, trzeba iść, rzekła do mnie; ja tego żądam.“

Ukląkłem przed nią i rzekłem: „Matko! pójdę.“

„Piotrze, mówiła po cichu ty byłeś zawsze dobrym synem, za co Bogu dziękuję; ale nie same tylko obowiązki syna człowiek ma do wypełnienia. Zostaniesz żołnierzem, od téj chwili twoje życie już do ciebie nie należy, należy do Monarchy. Jeżeliby się Bogu podobało powołać cię do siebie przedemną, oblałabym cię wszystkiemi łzami mego serca; alebym powiedziała: On mi go dał, on mi go wziął, niech imię jego będzie błogosławione! Idź więc, a jeżeli mnie kochasz, dopełniaj twéj powinności.

Och! słowa *téj* świętéj zachowałem w pamięci. Dopełniaj twéj powinności! powiedziała mi; a więc powinnością żołnierza jest, być posłusznym wszędzie i zawsze: wszędzie i zawsze byłem posłuszny. Szedłem prosto, wśród niebezpieczeństwa, bez wachania się, bez namysłu. Ci którzy widzieli tak idącego na kule, mówili: „Oto jeden, który kocha swoją matkę, który zna swoje obowiązki!“

Jednego dnia otrzymałem list, który donosił, że moja matka była chora, biedna droga kobieta; chciałem ją odwidzić. Prosiłem o urlop. Nie chciano mi go udzielić. Przypomniałem sobie jéj ostatnie słowa: „Jeżeli mnie kochasz, dopełniaj twéj powinności.“ Wyrzekłem się jéj widzenia. Wkrótce potem dowiedziałem się, że umarła... Ach! wtedy straciłem głowę. Jakbądź i cobądź się stanie, chciałem powrócić do kraju. Zkąd ta pożądliwość tak żywa, tak gwałtowna, widzenia znowu miejsc, gdzie moja matka umarła? Chcę ci ją wyznać; a ponieważ masz matkę, którą kochasz i która cię kocha, zrozumiesz mnie przeto.

My wieśniacy Morwanu, jesteśmy ludzie prości i łatwowierni; nie mamy ani nauk, ani umiejętności, jakie posiadają w miastach; ale są rzeczy, w które my wierzymy, a które mieszkańcy miast nazywają naszemi przesądami. Mniejsza o słowo; przesąd czy wierzenie, my je mamy, i bardzo zręcznym byłby ten, ktoby nam je wyrwał z duszy. Otóż jeden z przesądów, do którego największą przywiązujemy wagę, jest ten, który przypisuje pierwszemu kwiatowi rozkwitłemu na ziemi grobu taką moc, że ten kto go urwie, może być pewny, że nigdy nie zapomni o umarłych i zapomniany od nich nie będzie. Przesąd bardzo drogi i bardzo miły! Z nim, śmierć nie ma nic strasznego, bo śmierć bez zapomnienia jest tylko snem słodkim,

jestto tylko odpoczynek po długich trudach... Ten kwiat chciałem widzieć wzrastający, chciałem zerwać. Poszedłem...

Po 10 dniowym długim i mozolnym pochodzie, przybyłem do grobu méj matki. Ziemia zdawała się jeszcze być świeżo wzruszoną; żaden kwiat się nie ukazał. Czekam; sześć tygodni upłynęło; nareszcie przy pierwszym promieniu pięknego słońca ujrzałem rozwijający się mały kwiatek niebieskiego koloru, który w miastach nazywają ozanki, a my na wsi *niezapominajki*. Zrywając go latem łzy radości, bo mi się zdawało, że ten mały kwiatek był duszą mojéj matki, że ona uczuła moją obecność, i że pod postacią tego kwiatku, powróciła do mnie.

Nic mnie już nie zatrzymywało w kraju, gdyż mój ojciec pospieszył za moją matką do grobu; a zresztą posiadałem kwiat tak drogi; cóż mi pozostało czynić? Przypomniałem sobie rady mojéj matki: „pełnij twoją powinność.“ Poszukałem żandarmów i powiedziałem im: „Ja zbiegłem, aresztujcie mnie.“ Teraz nie zadługo umrę, i jeżeli, jak mnie zapewniłeś, znajduję w tobie przyjaciela, umrę bez żalu, gdy mi wyświadczysz usługę, któréj się od ciebie spodziewam. Ten kwiatek, który poszedłem zerwać na grobie, z niebezpieczeństwem mojego życia, jest tu, w tym woreczku, co widzisz zawieszony na mojem sercu. Przyrzeknij mi, że będziesz czuwał, aby go nie odłączono odemnie. Jestto ogniwo, które mnie łączy z matką, a gdybym myślał, że ono ma być zerwane, umarłbym bez odwagi. Powiedz czy przyrzekasz uczynić o co cię proszę?

Przyrzekam.

Och! niech twoją rękę przycisnę do mego serca! Ach! ty tak dobry dla mnie, kocham cię; i gdyby Bóg przez swą wszechmocność, dał mi drugi raz życie, chciałbym je poświęcić dla ciebie.

Przyjaciele rozłączyli się.

Nazajutrz, gdy już znajdowano się na miejscu przeznaczoném do exekucyi, gdy fatalny wyrok został odczytany, głuchy szmer, późniéj długie okrzyki obiegały szeregi:

„Cesarz!... to Cesarz!... niech żyje Cesarz!

Przybył właśnie, zsiadł z konia; poczem swym krótkim i szybkim krokiem udał się prosto do skazanego.

Piotrze!“ rzekł do niego.

Piotr spojrzał na niego; zdawało się, że chciał mówić; ale został odurzony i osłupiał.

„Piotrze!“ mówił daléj Cesarz „przypomnij sobie swoje słowa téj nocy. Bóg daje ci drugie życie; poświęć je nie dla mnie, ale dla Francyi! ona jest także dobrą i godną matką, kochaj ją, jak kochałeś tamtę.“

Oddalił się, a okrzyki miłości i poświęcenia pozdrawiały go wszędzie.

W kilka lat potem, Piotr, który był wówczas kapitanem w staréj gwardyi, poległ na polu bitwy pod Waterloo; ugodzony śmiertelnym ciosem, znalazł jeszcze dosyć sił do wykrzyknienia głosem mocnym: „Niech żyje Cesarz! niech żyje Francya! niech żyje moja matka!“

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 20 do dnia 21 Maja.

Zalewski Felix, Jakoff, Jeschke Chrystyan, Strzyżewska Julia ob., z Polski; -- Anderson August, Gorajska Ludwika ob., Petroff kuryer. ces. ros., z Galicyi; -- Neumann Karol, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Wodzicki Władysław hr., Lauterbauch Ludwik, Bartaj Andrzej, Protschke Franciszek, do Polski; -- Döpner Teressa, Perks Alojza ob., Alexota kuryer. ces. ros., do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadamiają, iż od fantu zegarek, dnia 4 lutego 1845 roku do Nr. 30 pod Literą *K*....... w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć; przeto wzywają wszystkich interes w tym mających, aby o wykupienie tego fantu najdaléj do dnia 1 Listopada 1847 roku zgłosił się, gdyż w przeciwnym razie, rzeczony fant osobie zgłaszającéj się po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 14 Maja 1846 r.

X. *Praszkiewicz.*

(1r) *Stachowicz.*

Doniesienia prywatne.